



Pentagram

Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża

ISSN 1425-3569

Redakcja

Czasopismo Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
redakcja@czasopismopentagram.pl
www.czasopismopentagram.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca i przyjmowanie prenumeratury

Instytut *Rozekruis Pers*
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.eu
tel. 43 8431533

Druk

Zakład Poligraficzno-Intrologatorski
Poldruk
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting *Rozekruis Pers*
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

© Copyright for the Polish translation
by Instytut *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition
by Instytut *Rozekruis Pers*

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo *Pentagram* ukazuje się
w językach: angielskim, bułgarskim, czeskim,
fińskim, francuskim, greckim, hiszpańskim,
holenderskim, niemieckim, polskim,
portugalskim, rosyjskim, słowackim,
szwedzkim, węgierskim i włoskim.



Czasopismo
Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowej Szkoły
Złotego Różokrzyża

Czasopismo *Pentagram* pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastął w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo *Pentagram* zaprasza Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

Pentagram

numer 112 – 3/2018

Wszechobjawienie i człowiek

To wydanie Pentagramu porusza temat Wszechobjawienia. Nie jest to tylko przestrzeń sięgająca do najdalszych widocznych gwiazd i galaktyk, lecz Wszechobjawienie obejmuje siedem obszarów kosmicznych. Nasz wszechświat jest zaledwie maleńką cząstką jednego z tych obszarów kosmicznych, i nie należy on do Boskiego Świata. Różnice pomiędzy naszym światem a Boskim Światem omawiamy w jednym z artykułów, wskazując jednocześnie na możliwość przejścia do Boskiego Świata za pomocą procesu transfiguracji.

Dla nas, istot żyjących na Ziemi, istotne jest poznanie makrokosmosu słonecznego. Na innych planetach wewnątrz Ciała Słonecznego mają miejsce dokładnie takie same procesy rozwojowe, jak na naszej Ziemi. Na niektórych planetach rozwój jest mniej, na innych bardziej zaawansowany niż u nas, lecz bez wyjątku wszystkie one należą do tej samej wspólnoty życia, wszyscy jesteśmy boskim rodem. Niektóre planety są pozornie niezamieszkałe przez istoty takie jak my, ponieważ istoty te weszły już całkowicie w życie Słońca, w Ciało Słoneczne.

Wyrażamy przekonanie, że artykuły zamieszczone w tym numerze wzbogacą wiedzę naszych Czytelników i w podstawowym zakresie pozwolą zrozumieć budowę Wszechobjawienia.

Spis treści

Struktura Wszechświata **2**

Boski Świat i nasz świat **8**

Mikrokosmos – kosmos –
makrokosmos **14**

Statyka **20**

Duch a objawienie życia **22**

Nadnatura część 1 **28**

Impresje ze Świątyni **32**

Okładka:
Artystyczna wizja kwazara ULAS J1120+0641 wykonana
przez European Southern Observatory (ESO).

Boski Świat i nasz świat

Dla właściwego zrozumienia pojęć „Boski Świat” i „nasz świat” pomocne nam będzie krótkie przypomnienie niektórych informacji zawartych w poprzednim artykule.

Wiemy, że istnieje siedem obszarów kosmicznych tworzących Uniwersum – objawienie Boskiego Planu tworzenia.

O pierwszych pięciu obszarach nie możemy nic powiedzieć, oprócz stwierdzenia faktu, że istnieją, ponieważ bez ich istnienia nie byłoby obszaru, w którym aktualnie żyjemy.

O najbliższym nam szóstym obszarze kosmicznym mamy znikomą wiedzę. Wiemy, że jest on polem życia ludzkości dusz, istot posiadających Dusze Duchowe, dusze połączone z Duchem Boga w swoich mikrokosmosach. Dzieli się on jak wszystkie pozostałe na siedem sfer, a najbardziej gęsta sfera szóstego obszaru kosmicznego, odpowiada gęstości sfery eterycznej siódmego obszaru, lecz nie jest ona eteryczna, a jedynie ma gęstość naszej sfery eterycznej. Istniejące w nim życie jest zupełnie inne niż życie w naszym świecie i nawet jeśli ktoś dokona procesu transfiguracji, wzbudzi i ożywi Nową Duszę, połączy ją z Duchem i będzie miał udział w tym obszarze kosmicznym, to nie jest w stanie opisać tego co tam jest, ponieważ brakuje pojęć, słów i określeń używanych przez naszą świadomość. Można tu jedynie dodać, że wszystko co tu u nas istnieje i dokonuje się, tam nie jest obecne.

O siódmym obszarze kosmicznym wiemy znacznie więcej. Dzieli się on także na siedem sfer: sferę materialną, sferę eteryczną, sferę astralną i sferę mentalną oraz trzy wyższe sfery określane jako trzy energie ideacji. Te trzy energie ideacji współpracują z materią eteryczną, astralną i mentalną.

Podobnie jak istnieje siedem obszarów kosmicznych, tak też nasza planeta jest siedmiokrotna w swoim

objawieniu aby mogła się przejawiać we wszystkich siedmiu obszarach kosmicznych. Możemy ją sobie wyobrazić jako siedem kul znajdujących się w tej samej przestrzeni.

Wszystkie części tego systemu siedmiu kul są same w sobie doskonałe i wyposażone w organiczną zdolność do tego, aby skutecznie obronić się przed jakimkolwiek atakiem na ich istotę i cel. Dzięki temu pełne funkcjonowanie kosmicznej siedmiokrotności zapewnione jest w każdych warunkach.

W jądrze naszej siódmej kuli ziemskiej bije kosmiczne serce duchowego jądra i tak samo dzieje się w sześciu pozostałych kulach tego systemu. Dlatego możemy mówić o siedmiokrotnym sercu Kosmosu, naszej siedmiokrotnej planety. Cudowna moc organiczna, inteligencja i duchowe jądro siedmiokrotnego świata zawiera się w każdej kuli. Można to wyrazić inaczej mówiąc, że u podstawy naszej cudownej, siedmiokrotnej i siedmiowymiarowej planety jest boska formuła alchemiczna. Jest to formuła, która przedstawia klucz do planu, do celu tworzenia. Na różnorodnych płaszczyznach boskiego życia dokonuje się rozwój działań, zmierzających do urzeczywistnienia tej formuły. Formuła ta jest ustanowiona przez boskiego Ducha, w powiązaniu z objawieniem w prasubstancji, przez nią i wraz z nią. Ta formuła jest alchemicznym planem objawienia.

Po tym wprowadzeniu zajmijmy się teraz omówieniem innego aspektu siódmego obszaru kosmicznego – powodem jego powstania i jego zadaniem.

Dialektyczna natura stworzona została według czystego prototypu świata, dzięki postępowi niezmierzonego procesu stwórczego. Stworzony został

ogromny warsztat, potężne laboratorium alchemiczne, w którym pierwotny doskonały człowiek miał być aktywny we wspaniałych projektach Wszepochjawienia. Twórcza Boskość udziela swoim stworzeniom, swoim dzieciom, wszystkich boskich mocy, które sama posiada. Bóg nie tylko powołuje swoje stworzenia do życia, nie tylko umieszcza je w ładzie światowym, lecz daje im także zadanie: pracować nad postępowaniem Wszepochjawienia. W tym celu daje im gigantyczne, alchemiczne laboratorium, siódmy obszar kosmiczny.

Gnostyczna nauka mówi, że cała natura dialektyczna musi być właśnie postrzegana jako to pole pracy. Widzimy, jak w całym dialektycznym Wszepochjawieniu obowiązuje to samo prawo: prawo niszczenia, burzenia, powstawania, rozkwitu i przemijania oraz nieustannych obrotów koła. Wszystko przychodzi i odchodzi, i stale powraca do swego punktu wyjścia. W dialektycznej przestrzeni ma miejsce ciągła przemiana materii i elementów. Jest to ład natury, którego działalność nazywa się fatum lub przeznaczeniem, wskazując tym samym na fundamentalne prawo, na istotę nieuchronnych obrotów koła.

Tę ciągłą przemianę materii i elementów powodują dwie działające w nim siły. Jedna siła natury odpowiadała za bezpieczny rozwój, druga natomiast za rozkład tego rozwoju. I wcale nie z samowolnej złośliwości, lecz z tego powodu, że siła rozkładająca jest siłą realizującą. Wynik wzrostu jednej siły jest wcielany w życie, a następnie rozwiązywany przez drugą siłę po to, aby pierwsza mogła bardziej i piękniej się objawiać. W ten sposób obie siły jako dwa prawa kierują określonym procesem ewolucji. Stąd też pochodzi nazwa dialektyka – z wzajemnej gry tych dwóch sił.

W istocie dialektyki jako siódmej sfery kosmicznej możemy pomimo to dostrzec wysoki ład, wspaniały, wzniosły plan ściśle związany z sześcioma innymi obszarami kosmicznymi. Ten punkt widzenia sta-

nie się natychmiast zrozumiąły, jeśli zauważymy, że natura dialektyczna jest pierwotnie przewidziana jako potężny kosmiczny warsztat pracy.

Nasz świat, w którym żyjemy zawiera się także w siódmej sferze kosmicznej, w siódmej kuli naszej planety Ziemi. Jeśli jednak wnikliwie spojrzymy na ten nasz świat, to dostrzeżemy, że niektóre jego aspekty nie działają już w opisany powyżej sposób. Jaka jest więc tego przyczyna?

Przyczyną tej sytuacji jest pierwotny boski człowiek. Część fali życiowej ludzkości zaczęła postępować niezgodnie z założeniami Boskiego Planu i zaczęła tworzyć kosmiczny stan objawienia, pewną rzeczywistość, która nie jest w nim przewidziana. Stworzona w ten sposób rzeczywistość ma wysoce fatalne następstwa i znacząco odbiega od Planu Logosu.

W naszym Układzie Słonecznym, tak jak i w miriadach innych podobnych układów, dostrzegamy system siedmiu współdziałających ze sobą i wzajemnie określających się sił. Aby wskazać na te siły, mówi się o siedmiu Regentach lub Rządcach albo Kosmokratorach, którzy otaczają swymi kręgami świat zmysłów. Przyjmijmy na chwilę stanowisko geocentryczne i spójrzmy na okrężny ruch gwiazd, na aktywności zachodzące w Układzie Słonecznym. Zrozumiemy, że Słońce, Księżyc i planety zataczają wokół nas swoje kręgi, swoje orbity. Przesyłają nam swoje światło i swoje siły. Określają więc siebie wzajemnie, a także i nas. Wszystko, co znajduje się na Ziemi, podporządkowane jest przewodnictwu tych siedmiu Rządców. Siedmiu Kosmokratorów czyli siedem filarów świata, jest podporą porządku boskiego dialektycznego świata.

Istnieje niezliczona liczba legend, które donoszą o kłótni w niebie, to znaczy, o kłótni w domu siedmiu Kosmokratorów. Są to fragmenty jakiegoś prehistorycznego wydarzenia, podczas którego pewna część ludzkości zrobiła użytek ze swego prawa do wolnej

woli i to w sposób, który musiał skończyć się dla niej niezmiernie boleśnie. Podstawowy błąd tej grupy polegał na tym, że „roznieciła światło w ciemności”.

Pojęcie „ciemność” miało pierwotnie inne znaczenie niż obecnie. My kojarzymy słowo ciemność z myślą „mrok” i „niegodziwość”. Dawniej jednak pojęcie „ciemność” oznaczało nieograniczony, nieobjawiony byt, który jednak nieodwołalnie zawierał w sobie jutrzenkę, światło, objawienie nieobjawionego. Tych siedmiu Kosmokratorów – tych siedem filarów świata – należy rozpatrywać jako całość istniejącą w dwóch fazach: w fazie bytu nieobjawionego i w fazie bytu objawionego.

Kiedy ta spoistość zostanie naruszona, gdy zaatakowany zostanie porządek tego systemu, to system ten nie zostanie uszkodzony, lecz to co przeszkadza, zostanie z niego usunięte, z wszelkimi tego następstwami. Naturalną konsekwencją zakłócenia tego porządku jest upadek i wyrzucenie. Wtedy ma miejsce imitowanie drogi tych boskich filarów. Istota, która oszukała – zostaje zamknięta, aż do swojego, zgodnego z prawem końca. Porządek zostaje zakłócony, kiedy niektóre istoty prowokują pole życiowe bytu nieobjawionego do objawienia w formie i tym sposobem zostaje objawione to, co nie powinno być objawione.

Upadek i wyrzucenie z boskiego dialektycznego systemu części fali życiowej ludzkości spowodowały konieczność powstania ładu ratunkowego, wydzielonego obszaru o niższej wibracji niż boska dialektyka, dostosowanego do mikrokosmosów pierwotnej ludzkości, które wybrały inną drogę.

Dlatego też w Powszechnej Nauce istnieje rozróżnienie pomiędzy Duchem Planety związanym z naszą materialną Ziemią, a Planetarnym Logosem. Logos Planetarny jest panem pierwotnej, nienaruszalnej, boskiej planety, niewypowiedzianej wiecznej wspańiałości. Z tej Świętej Ziemi, z tej pierwotnej planety

powstała nasza planeta – jako szkoła ćwiczeń, jako pole rozwoju. Logos Planetarny jest więc początkiem – alfą, a zarazem końcem – omegą.

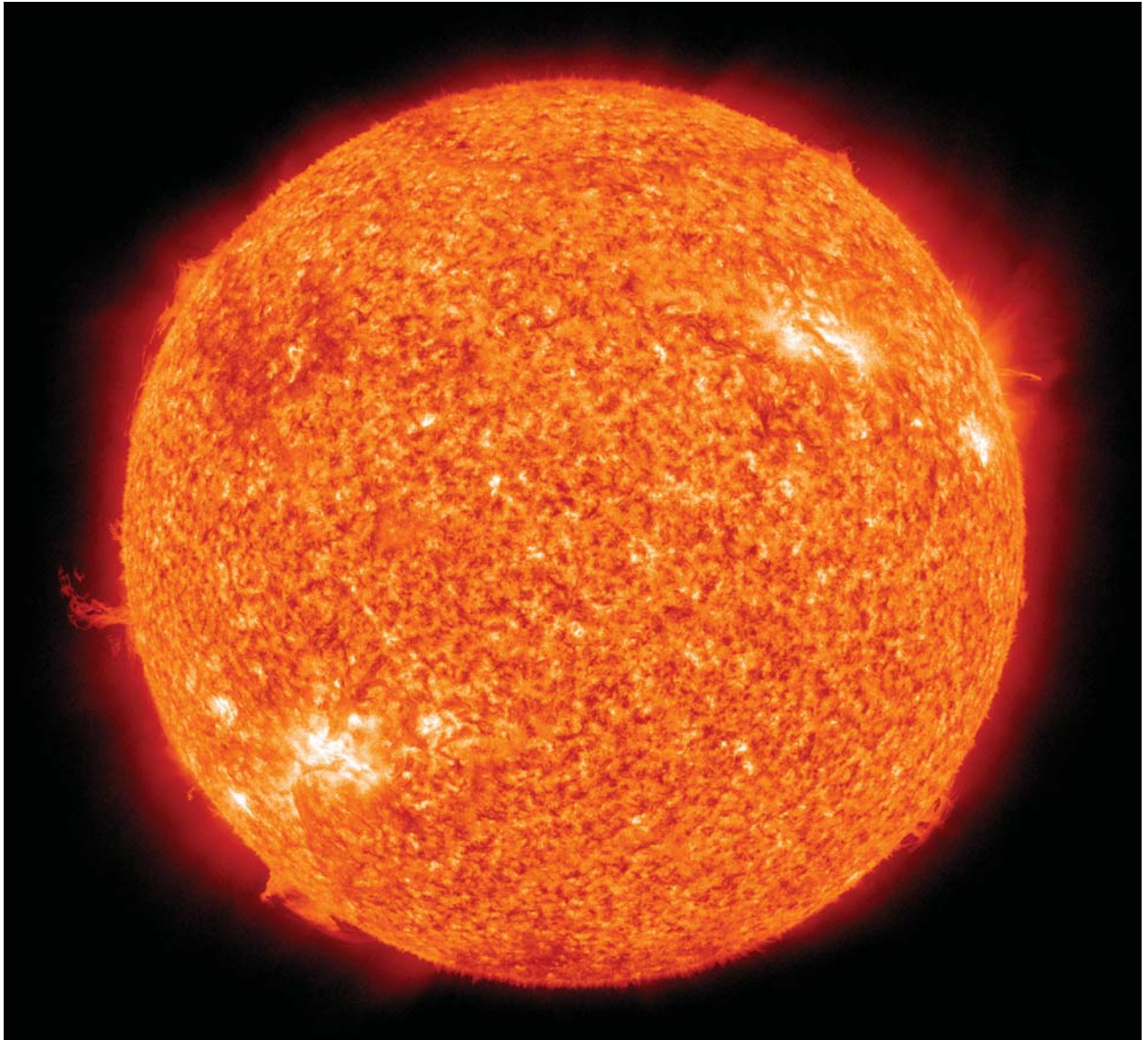
Duch Planetarny ma za zadanie ponownie oczyścić i wynieść całą Ziemię do pierwotnego, rajskiego stanu, do boskiej dialektyki. Jest on połączony z całkowicie materialną Ziemią i jej bardziej subtelny aspektami, a oprócz tego jest pod każdym względem wykonawcą Logosu Planety.

Rozróżniamy Ducha Planety, manifestację materialną, oraz Logos Planety – monadyczną egzystencję planetarnej istoty. To samo rozróżnienie rozpoznajemy również w życiu Słońca – w życiu zodiakalnym i w życiu mgławic gwiazdnych oraz w całej przestrzeni dialektycznej.

Przyglądając się teraz temu i doświadczając tego wszystkiego, możemy dojść do wniosku, że całej przestrzeni dialektycznej, wraz z przejawiającymi się w niej formami i aspektami w najgłębszej swej istocie *nie* ma. Czegoś, co powstaje i ponownie znika, nie można przecież nazwać rzeczywistością? Jest to samorozwiązująca się iluzja.

W naszym kosmosie czymś, co naprawdę istnieje, jest wiecznie objawiający się Logos Planety. W odniesieniu do życia Słońca jest to Vulcanus. W odniesieniu do całego uniwersum jest nim natomiast to inne Wszechobjawienie, wzniosła, wielka rzeczywistość, natura prawdziwie Żywej Wody, Tao. Z tego Tao pochodzi i istnieje mikrokosmos, a także Logosy Planet, Wulkanidy i Kosmokratory.

Zajmijmy się teraz w dalszych rozważaniach naszym polem życiowym, w którym aktualnie żyjemy. Wiemy już, że jest ono ładem ratunkowym stworzonym dla potrzeb pierwotnej ludzkości, która odłączyła się od Boskiego przewodnictwa i zdegenerowała się do dzisiejszej postaci. Mieści się ono w siódmym obszarze kosmicznym, w siódmej kuli naszego Logosu



Zdjęcie Słońca wykonane przez Solar Dynamics Observatory w NASA – numer 20100819.

Ziemi i jest od niej oddzielone, ponieważ zostały naruszone podstawowe prawa boskiej dialektyki.

Sygnaturą tej dialektycznej natury są dwie dominujące siły natury lub prawa natury, które stanowią swoje lustrzane odbicie i są w stosunku do siebie odwrotnie proporcjonalne. Dlatego nie mogą

one stanowić jedności. Obie siły natury wytwarzają przyciąganie i odpychanie, światło i ciemność, ciepło i zimno, sytość i brak, rozwój i rozpad, krótko mówiąc: życie i śmierć. Wszystkie te zjawiska występują w świecie minerałów, roślin, zwierząt i ludzi. Gdybyśmy za pomocą naszej zdolności postrzegania mogli zobaczyć otaczające nas światy, stwier-

dzilibyśmy, że obie siły natury działają również i w tych światach.

W całym dialektycznym Uniwersum szaleje potężny ogień. Pomyślmy o Słońcu, pomyślmy o eksplozjach na Słońcu i w Układzie Słonecznym oraz na innych ciałach niebieskich, które można zaobserwować przy pomocy teleskopów astronomicznych. W naszym stratum istnieje bardzo potężny ogień.

Obok gorąca, obok potężnego ognia, w tym samym Uniwersum, w tym samym stratum istnieje również zimno. Współcześni badacze wspominają o niewypowiedzianie wysokich temperaturach obok niewyobrażalnego zimna. Element ognia usiłuje zawsze odbiec od punktu środkowego, zimno natomiast dąży do niego, poszukuje go. Poprzez ogień powstaje rozszerzający się wszechświat, a w wyniku intensywnego zimna wszechświat ulega kurczeniu się. Zimno wywołuje we wszystkim skamienienie, krystalizację.

Rozpoznajemy teraz wyraźnie te bliźniacze siły w naszym polu życiowym. Gorąco, ogień uciekający ze środka, wyłamujący się i rozrywający, oraz zimno dążące do środka, działające krystalizująco, zagęszczająco. Jeżeli te bliźniacze siły nie pozostają ze sobą w równowadze, to zawsze wywołują ból, nędzę, cierpienie, plagi i powodują straszliwe zamieszanie. Tak też ma się sprawa w naszym polu życiowym, w naszym życiu jako ludzi zrodzonych w naturze. Nie ma w nas jeszcze równowagi między gorącym a zimnym, między tym co odśrodkowe, a tym co dośrodkowe. Wszystkie nasze trudności oraz nieprzyjemności właśnie w tym znajdują swoje źródło.

Aby mieć kompletny obraz naszego świata musimy wyjaśnić jeszcze jedno zagadnienie dotyczące czterech z siedmiu sfer naszego dialektycznego świata. Dotyczy to sfery mentalnej, astralnej, eterycznej i materialnej.

Przeważająca część ludzkości postrzega te cztery sfery jako ziemski świat i Boski Świat. Według tego postrzegania materialna sfera wraz z częścią sfery eterycznej jest ziemskim polem życia, w którym istniejemy do chwili śmierci ciała materialnego. Po odłożeniu ciała materialnego przechodzimy do „tamtego świata”, boskiego świata, do sfery astralnej i w zależności od prowadzonego w sferze materialnej życia trafiamy do nieba lub do piekła prowadząc tam dalsze życie.

Takie postrzeganie tych czterech sfer jest błędne, ponieważ stanowią one razem obszar wyłączony z Boskiego Świata. Życie w sferze astralnej jest tylko odbiciem życia w świecie materialnym. A ponieważ materia astralna jest silnie magnetyczna to wszystkie projekcje mentalne, myślowe ludzkości, kościołów, grup ezoterycznych i wszelkich stowarzyszeń posiadają tam swoje odbicia. Są o wiele wspanialsze niż to co jest stworzone na ziemi ale w rzeczywistości nie mają trwałego charakteru i przypominają projekcję hologramową. Stąd też świat astralny jest nazywany w Powszechnej Nauce sferą odbić. Na rysunku obok przedstawiony jest w bardzo uproszczony sposób schemat budowy tych sfer na naszej planecie.

Podsumowując nasze rozważania o tych światach możemy powiedzieć:

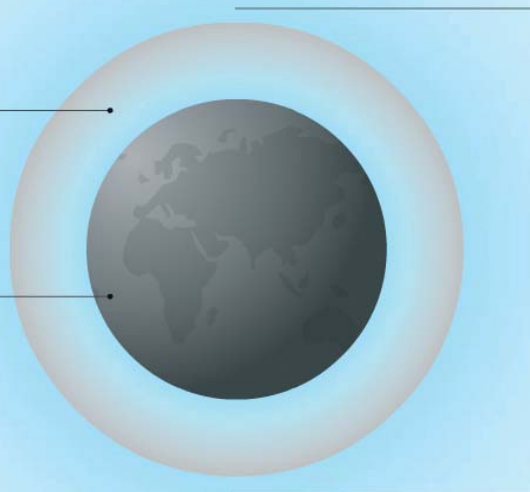
- najbliższym nam, prawdziwie Boskim Światem, Statyką, jest świat ludzkości-dusz, szósty obszar kosmiczny, objawiający się w szóstej kuli naszej siedmiokrotnej planety Ziemi.
- siódmy obszar kosmiczny, boska dialektyka, siódma kula naszej siedmiokrotnej planety Ziemi jest wprawdzie boskiego pochodzenia ale była pierwotnie przewidziana jako potężny kosmiczny warsztat pracy.
- wydzielona część siódmego obszaru kosmicznego, boskiej dialektyki dla ludzkiej fali życio-

BOSKIE POLE ŻYCIOWE

Statyka

Tamten świat
sfera odbić

Ten świat
sfera materialna



Dialektyka
świat przeciwieństw

wej, która odeszła od Boskiego Planu i jego przewodnictwa, naruszając podstawowe prawa boskiej dialektyki.

- sferę odbić „tamten świat”, astralną sferę Ziemi, w której życie jest tylko odbiciem życia w świecie materialnym.

W tej wydzielonej części rozróżniamy:

- ziemski świat, materialną sferę wraz z częścią sfery eterycznej, w którym istniejemy do chwili śmierci ciała materialnego.

Posiadając te niezbędne informacje będziemy mogli zrozumieć budowę i działanie siedmiokrotnego systemu planetarnego Matki Ziemi oraz tego, jak doszło do wydzielenia dialektycznego uniwersum, w którym żyjemy. ☸

Jeśli kandydat znajdzie w swym rozwoju tak daleko, to wprawdzie uwolni się od sfery odbić, ale jednak z pewnością nie od całego uniwersum śmierci. Przejście przez ten obszar opisane jest także w dwunastym rozdziale *Pistis Sophii*. Napisano tam:

Następnie pozostawiłem to miejsce za sobą i wzniosłem się do pierwszej sfery, która jaśniała niezwykle, czterdzieści dziewięć razy silniej niż wtedy, kiedy byłem na firmamencie. Skoro tylko dotarłem do bramy pierwszej sfery, jej bramy poruszyły się i otworzyły się wszystkie naraz.

Wszedłem do domów tej sfery, promieniując niezmiernym światłem, a wszyscy archonci i wszyscy mieszkańcy tej sfery popadli w zamęt.

Jest tu mowa o polu słonecznym. *Pistis Sophia* nazywa to pole „pierwszą sferą”. Jest to pole Układu Słonecznego, do którego należy Ziemia. Aby móc opuścić to pole, światło trzeciej szaty świetlnej musi w tym czasie stać się czterdzieści dziewięć razy silniejsze niż podczas podróży przez sferę odbić.

Dzieje się tam teraz to samo: Również teraz powstaje niezwykle zamieszanie i rozbrzmiewa głos: *W jaki sposób Pan Wszechświata przeszedł pomiędzy nami, bez naszej wiedzy?*

Jest to całkiem zrozumiałe. Patrząc z punktu widzenia mieszkańca pierwszej sfery można oczekiwać większych sił z pola Zodiaku, ale przecież nie z ciała podległego makrokosmosowi słonecznemu.

Jan van Rijckenborgh
Gnostyczne Misteria Pistis Sophii



ISSN 1425-3569